Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok I. Nr. 8. Wilno, 3 kwietnia 1927 r. Cena 35 gr.

ŚWIAT FILM

TYGODNIK
TEATR, KINO, PLASTYKA, RADJOFONJA, SPORT

Redaktor naczelny i kierownik literacki **Romuald Kawalec.**
Redaktor: **Sergjusz Rubinow.**
Kierownik artystyczny: **Wład. Dunin Marcinkiewicz:**
Redakcja i Administracja: Wilno, Zawalna 16—10.
Godziny przyjęć redaktorów: Codziennie prócz niedziel, świąt i sobót od godz. 4—6.

ODDZIAŁY:
Warszawa — Krakowskie Przedmieście 30.
Kraków — Krowoderska 39 Irena Rączkiewicz.
Poznań — Mostowa 16.
Łódź — Zachodnia 68-7.
Kielce — Hipoteczna 35.
Gdańsk: Kaschubichermarkt 21 II p. Suboddział-Księgarnia R. Czarlińskiego.

Zagranicą:
Ameryka 4141 Manila avenne **Oakland California U. S. A.**
Australia 26 Darlingpurst Road Pattss Point **Sydney Australia.**

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna		zł. 13.—
„	półroczna	„ 7.—
„	kwartalna	„ 3.60
„	miesięczna	„ 1,20
Cena pojedyńczego egzemplarza		„ —.35

Cena ogłoszeń:

1/1	kolumna	zł. 200.—
1/2	„	„ 100.—
1/4	„	„ 50.—
1/8	„	„ 30 —
1/16	„	„ 20.—

ŻYCIE TEATRALNE W POLSCE.

„Sen" w Reducie.

„Maskarada na poddaszu", „Henryk IV" i „Sen" oto szczeble po których Reduta wspina się ku najwyższym szczytom artyzmu sceniczno-teatralnego. „Sen"—to zrealizowanie dążeń scenicznych tego teatru wybitnie indywidualnego, głęboko myślącego, odczuwającego, pełnego ekstazy w swoich dążeniach do obrazowości, barwności, piękna oraz scenicznego ucieleśnienia idei i obrazów. „Sen" sztuka młodej polskiej poetki Kruszewskiej, śmiało i różnobarwnie skreślona, z głębokim krytycyzmem ujęta mówi nam o subtelnej spostrzegawczości autorki.

Sztuka nawskroś teatralna, pełna werwy, z narastaniem siły dramatycznej, niepozbawiona patosu W tem właśnie jej główne zalety. Jest to sztuka doby obecnej: Idei ogólnoludzkich, wiecznie aktualnych w niej doszukiwać się nie można. Idea, że szczęście ojczyzny może być osiągnięte poprzez wolność, przyświecająca tej sztuce, nie jest oryginalnym pomysłem autorki, ale formy, w które przyoblekła tę ideę a w które Reduta tchnęła duchem swego wysokiego artyzmu i wlała w nie płyny odżywcze—to już oryginalne, nowe, to już tchnie indywidualizmem.

Z albumu art.-mal. Wład. Dunin-Marcinkiewicza



Solska — „BRAT MARNOTRAWNY"

„Lady Braknel"

Jeśli mówić o autorce, to wyczuwa się tutaj wpływ genjalnego artysty słowa i scenicznych barw, Wyspiańskiego, miejscami zaś przebija się aromat iście Hauptmanowskiego liryzmu (I scena, scena z matką, scena z duchami poległych żołnierzy, scena z umarłym dla dziewczyny młodzieńcem, którego kochała w życiu). Pani Kruszewska jest poetką bezwzględnie dużo obiecującą. Fabuła sztuki jest tak mało skomplikowaną, że można ją wyrazić w kilku słowach. Bohaterką sztuki jest dziewczyna, która śni. Zjawia się wysłannik, zwiastujący, że czarne wojska zagrażają jej Ojczyźnie. Wręcza dziewczynie dukata, na zdobycie czerwonych kwiatów, przy pomocy których ma ona zbudzić „Księcia", jedyną siłę, mogącą uratować Ojczyznę przed zalewem „czarnych wojsk". Dziewczyna udaje się w poszukiwanie kwiatów i „Księcia". I oto na co się natknęła w swojej sennej wędrówce:

Współczesność definitywnie zobojętniona do wszystkiego, grzęźnie głęboko w egoizmie i samozadowoleniu, pijana w dzikim tanecznym chaosie. W ostrych zarysach wypukla się mieszczański dobrobyt z jego przytępioną wrażliwością i obojętnością do wszystkiego, co wykracza poza szczupłe ramy własnego „ja". Wszędzie luźna „polityka"... Gdzież w takiej atmosferze mówić o ojczyźnie jutrzejszego dnia, jako o takiej i kto uwierzy, że czarne wojska są tuż, gdy życie płynie tak „milutko", bez trosk. Dziewczyna w istocie swojej, tętniąca duchem rewolucyjnym, nie zważając na nikczemny formalizm życiowy, na zupełną obojętność ze strony społeczeństwa, pchana jakąś energją potencjalną trwa w swych dążeniach i szuka „Księcia". Wszędzie i zawsze prześladując wywija się przed nią zielony pajac — symbol bezmyślności i bezsensowności (Czy pani lubi zielone pomarańcze?). Powinien on wisieć na lampie a jednakowoż jaką rolę on odgrywa w życiu! Krzyżuje wszystkie jej zamiary i oddala od niej moment urzeczywistnienia jej idei. Pajac ten (bezmyślność) do tego stopnia się rozzuchwalił że odważył się wskazówkę zegara historji cofnąć wstecz. Ale zjawił się „ten" w robotniczej bluzie, który dziewczynie ongiś wszczepił myśl o wyzwoleniu. Przyszedł i silną dłonią pchnął wskazówkę czasu naprzód. I stał się cud. Zastygły w marmurze „Książe", zstąpił ze swego martwego piedestału. Cud był taki jasny, sliny, przekonywujący, że w niego uwierzyły nawet, oszalałe w tańcu, ludzkie manekiny.

Tem się kończy sztuka.

Pani Kruszewska napisała sztukę teatralną, lecz Reduta, przyoblekłszy ją w formę groteski, nadawszy jej charakter artystycznej szarży i bufonady, przykrywszy ją delikatnym woalem symbolizmu z umiejętnie wkropionemi momentami liryzmu — przemieniła zwykłą sztukę w żywy teatr postaci i obrazów, realizujących i ucieleśniających ze scenicznym artyzmem ideje i nastroje. Ze wszystkiego przebija prawdziwy talent reżysera, jego twórcza myśl i wzlot jego fantazji. Taka sztuka, jak „Sen" wymaga właśnie tych form, jakie jej nadała Reduta. Sztuka ta, utrzymana w tonach realnych, straciłaby na ostrości satyry i jaskrawem uwypukleniu ujemnych stron współczesności: I obraz—pokój dziewczyny która śni—stylizowany w spokojnych tonach, ale z lekko zaznaczonym symbolizmem (przewaga czerwonej barwy na czarnym tle, zjawienie się wysłannika w robotniczej bluzie). II obraz—miasto. Tutaj symbolizm nieco jaskrawiej się uwypukla; w dekoracjach dominuje kubizm: domki jednakowe, ludzie, ich twarze i kostjumy o jednym charakterze, ich słowa i uczucia — jednakowe.

W tym obrazie praca artysty-dekoratora i muzyka-kompozytora zlały się w jedną harmonijną całość z pomysłowością i fantazją reżysera. Przytępienie i obojętność mieszczaństwa zakańcza się szatańskim schimi pod takt melodji utalentowanego muzyka, pana Dziewulskiego, który wyczuł wszystkie barwy i tony bufonady.

W III obrazie — (brama) wogóle jeszcze bardziej i silniej wystylizowanym — reżyser dopuścił się jednakże błędu; duchy poległych żołnierzy, powinnyby były być usunięte z pierwszego planu sceny i zatuszowane, dlatego, że w białych mundurach i przytem przesuwające się przez oświetlone pole, zbytnio absorbują uwagę widza podczas bardzo ważnego i ciekawego djalogu pomiędzy dziewczyną a duchem jej „brata". IV obraz swą stylizacją, a głównie nastrojem, sprawia silne wrażenie na widza (sześć płonących świec przy katafalku na pierwszym planie i umieszczone w zmroku w głębi sceny z góry przyszykowane taboretki i stolik). Na katafalku leży młodzieniec, który umarł dla dziewczyny, niezrozumianej przez niego. Pod dźwięki marszu żałobnego, w swoim rytmie, zgodnym z pochodem pogrzebowym dla treści swojej o charakterze bufonady. udaje się młodzieniec lecz w cylindrze i z papierosem w ustach w towarzystwie wesołem na swój własny pogrzeb.

Po tej scenie symbolicznej następuje scena z matką, pełna liryzmu i tkliwości—jaka szkoda, że tak piękna scena straciła swój charakter. Rola matki spełniona była szorstko i sucho. W jej namowach do powrotu do domu nie czuć było ciepła i uczucia macierzyńskiego. Talent reżysera w V obrazie, symbolizującym tępy formalizm, najjaskrawiej się uwydatnił. Stoły z ludźmi zmechanizowanymi za nimi, którzy bezmyślnie rafinują wszelkie nonsensy, cyfry—są zgryźliwą ironją na biurokratyzm, w którym tonie wszelka żywa myśl. Pięknie zsymbolizowany jest również VI obraz - piedestał pomnika—satyra na to, jak się u nas czci pamięć wielkich ludzi (jakiś wianek, tłumy ziewających ludzi i przemówienie oratora na skutek którego wielu ogarnął sen). Ostatni obraz—bal—niedokończony, najsłabszy, podczas gdy w nim powinno było nastąpić wyładowanie twórczego napięcia. Tutaj powinien się był wylać cały ogrom patosu. Być może, że ponosi część winny i autorka. Właśnie w tym końcowym obrazie powinna była nastąpić kulminacja idei i myśli autorki, porozrzucanych po całym utworze, powinien był wytrysnąć świeży, zdrowy potok nowych ludzi, nowych myśli i nowych uczuć w przeciwieństwie do tego, w jakich dotychczas grzęźli, ale zamiast tego—tylko umierający pajac (czyżby bezmyślność mogła kiedykolwiek umrzeć?), bicie zegara, za którym stoi „ten" w robotniczej bluzie i dziewczyna w bezpatosowej ekstazie... Powtarzam, że sukcesy osiągnięte przez reżysera, pomimo zaznaczonych defektów, zasługują na najwyższe uznanie.

Artysta — dekorator nadał wszystkim obrazom barwność, jaskrawość i styl. Na szczególne wyróżnienie zasługuje ilustracja muzyczna specjal-

Z albumu art.-mal. Wład. Dunin-Marcinkiewicza



(Wierciński) — „SEN"

„Czy pani lubi zielone pomarańcze?"

nie skomponowana przez p. Dziewulskiego: schimy, tango i marsz żałobny. W tych kompozycjach zawarta została myśl zadziwiająco-harmonizująca z myślami reżysera i artysty — dekoratora. Same przez się kompozycje te w swem opracowaniu muzycznem stoją na bardzo wysokim poziomie. Rolę dziewczyny gra zdolna artystka. Zrozumiała ona i wczuła sie w swą trudną rolę, dała dramatyczne napięcie i miękki liryzm, ale w końcowej scenie nie wzniosła się do wysokości i potęgi ekstazy. W tym przecież momencie dziewczyna ta powinna przeobrazić się w Joannę d'Arc, tutaj patos powinien pałać ogniem.

Rola pajaca (który powinien wisieć na lampie), była odegrana z wielkiem zrozumieniem. To już nie była gra a szczytowy artyzm. Wszystko w groteskowych tonach, wszystko plastycznie czyste. Wyrazistość, różnorodność ruchów i póz, subtelne szarżowanie przeplatane z bufonadą, wszystko to przez artystę zostało w najdrobniejszych detalach opracowane.

Realizator pajaca jest bezwzględnie utalentowanym artystą, rokującym wielką przyszłość. Sceny masowe i grupowe są żywe i utrzymane w tonie. Ramy, w których się mieści moja recenzja nie pozwalają mi szczegółowiej zastanowić się nad poszczególnymi wykonawcami roli. Powtórzę tylko szablonowe zdanie recenzentów: „Ensemble był doskonały".

K. M.

TEATR POLSKI „LUTNIA"

Mecenas Bolbec i jego mąż.

Nie zgodziłbym się z autorem wzmianki (Nr. 6 „Światfilmu"): Mecenas Bolbec i jego mąż", uważającego tę komedję za „świetną". Zbyt długie djalogi, zwłaszcza w akcie drugim, nurzą. Gdybyż choć wyrażały coś nowego, operowały trafnemi czy głębokiemi sentencjami o miłości, możnaby je jakoś znieść. Sztuka ma tę może jedyną wartość, że daje pole do popisu dobrym artystom, którzy przez odpowiednie opracowanie swej roli, wydobyć mogą z niej pewną sumę humoru. Wyobraźmy sobie n.p. przeciętną grę artystów w rolach: Rebiscoulta i Kolety Bolbec. Komedja ta nie bawiłaby w tym wypadku wcale. Że stało się inaczej, zasługa to p. Janiny Piaskowskiej i Tad. Piwińskiego. Pierwsza odegrała swoją rolę w sposób podziwu godny. Umiała się w równej mierze zdobyć na tę wymaganą przez swoją rolę wynaturzoną męskość, jak też na czar prawdziwej kobiecości. Jej umiejętność stopniowego podnoszenia wdzięków nieprzeciętnej piękności i te niezmiernie estetyczne stroje, coraz to inne, a zawsze przykuwające oko, doprowadzone były do perfekcji.

Partner p. P. potrafił dopiero w akcie trzecim podnieść się do jej poziomu gry, a już nieoceniony w stworzeniu prawdziwie wesołego i charakterystycznego typu, był p. Piwiński, w roli Rebiscoulta.

Jeżeli kto bawił publiczność w tej komedji, to właśnie on. P. Kuszlówna była jak zawsze miła, p. Opolski bez zarzutu, Feliks Żukowski w roli Artura zupełnie dobry.

R. K.



Musia Dajches

Tancerka od 6 lat i filmowa artystka (zdążyła już odegrać rolę w „Czerwonym Błaznie).

Parę dni temu Musia Dajches tańczyła w Wilnie w przepełnionej sali czarując swym tańcem publiczność. Szczególną uwagę zwróciła na siebie swą zachwycającą mimiką tak godną podziwu w dziecinnym wieku.

——

„Cyd" w Reducie.

„Reduta" wierna swojemu założeniu artystycznemu, dodała do swego repertuaru nieśmiertelny poemat bohaterski wielkiego Corneille'a „Cyd". Genjalny Wyspiański tchął w to swoje tłumaczenie żywy zdrój swego artyzmu i przybliżył ten poemat z XVII w. do nas tak dalece, że czuje się w nim krew naszych serc. Wystawa „Cyda" oryginalna. Obszerną recenzję zamieścimy w nast. num.

Hebrajskie studjum dramatyczne w Wilnie.

Z inicjatywy grupy akademików żydowskich i uczniów hebr. sem. naucz. „Tarbut" pod kierownictwem p. D-ra D. Neigera, powstało studjum dramatyczne w języku hebrajskim, które postawiło sobie za zadanie krzewienie sztuki dramatycznej wśród młodzieży żydowskiej.

Reżyser Teatru Polskiego p. Karol Wyrwicz-Wychrowski przyrzekł współpracę i rozpoczął już serję wykładów o praktyce scenicznej, posługując się dramatem Stefana Zweiga p. t. „Jeremiasz". Dykcji języka hebrajskiego nauczać będzie p. D-r. Neiger.

Na zgromadzeniu ogólnem odbytem dnia 5 b. m. wybrano Zarząd w skład którego weszli p. p.: D-r. D. Neiger (przew.), Rawicz-Słucki (sekr.), Iwenicka, Szmerkowich i Ekber.

J. Szmerkowicz.

Przyjazd wybitnej polskiej tancerki do Wilna.

Przybyła niedawno z New-Yorku do Warszawy świetna tancerka, założycielka szkoły tańców w Ameryce p. Lunia Nestor, której występy w Operze Stołecznej, zyskały ogólny entuzjazm, zapowiedziała swój przyjazd do Wilna gdzie wystąpi w koncercie swoim.

Urocza i świetna tancerka liczy zaledwie lat 20 i już od czternastu lat występuje w stolicach wielu państw europejskich, a mając zaledwie sześć lat uczyła się w cesarskiej szkole baletowej, dokąd zaangażowała ją córka cara Mikołaja II Wielka Księżna Tatjana.

Następny numer „Światfilmu" 9—10 (świąteczny), wyjdzie z druku 12-go kwietnia w zwiększonej objętości.

ERGAMKA. 6)

Radjopaństwo.

Kinematograficzna opowieść.

Dwudziestoparoletni mężczyzna. Bujna blond czupryna, oczy siwe mądre, twarz młodzieńcza, ruchy energiczne.

— Smarkacz!

— Zobaczysz!

— Śliczny chłopak!

— Oho, miss Dunkham gotowa w nim się z miejsca zakochać...

Pełna niepokoju i zazdrości intonacja głosu Stefana. Prezentacja.

— Pan Jerzy Stupień, nasz genjalny budowniczy...

— Za pozwoleniem mistrzu...

— A skromny jak pensjonarka... Nie macie pojęcia kochani państwo, na jakie nadzwyczajne pomysły techniczne wpadał ten człowiek przy budowie szklanych domków, a zwłaszcza urządzeń społecznej wytwórni...

— Nie jestem w stanie wyobrazić sobie jak pan przetransportował naprzykład maszyny do elektrowni...

— Skombinowałem składane urządzenia maszynowe. Wykonały je firmy zagraniczne w ciągu miesiąca. Małe części nietrudno już było przetransportować drogą powietrzną.

— A jakie jeszcze ma pan urządzenia na ukończeniu?

— Gotowa jest radjostacja nadawcza, na ukończeniu mam kanały odwadniające najbliższy teren, w promieniu pięćdziesięciu kilometrów...

— A to co?... Patrzcie, patrzciepaństwo!

Angielka poruszona do najwyższego stopnia wskazuje na gromadkę ludzi, zbierającą się w pobliżu zielonego domku.

— Ależ to wielkoludy!

— Idą ku nam!

— Przejdą koło naszego domku, idąc do pracy...

Tubylcy widząc zebranych na tarasie błękitnego domku, pozdrawiają ich po swojemu. Energiczny ruch głową bez najmniejszego pochylenia kręgosłupa i złożenie prawej ręki na sercu. Ubrani w rodzaj togi rzymskiej z szarego płótna. Głowy bez żadnego okrycia. Czarne, bujne włosy sięgające do ramion, brody do pasa. Wzrost więcej aniżeli wielki, muskulatura potężna. Chód elastyczny, ruchy powolne. Rysy regularne. Oczy błękitne, rozbrajające swą dobrocią. Na oliwkowych twarzach wyraz pogody i spokoju. Na nogach sandały.

— Co za wspaniałe typy!

— Ile poczucia piękna w sposobie ubierania się!

— A nie wyobrażacie sobie państwo jak są czyści i jak hygieniczny żywot prowadzą!

— Tak, tak! Zdala od kultury i cywilizacji dzisiejszej, a jednak tak bardzo kulturalni i ludzcy...

— Tu decyduje ustrój społeczny.

— ??

— Anarchistyczny!

— Wszak mają swojego księcia?

— Tak, ale jest on dla nich zarazem kapłanem, lekarzem i sędzią, nie wyróżnia się zaś z pośród nich niczem.

— ??

— Prócz swegó wyższego intelektu. Dlatego jest księciem.

— I nie posiada żadnej większej własności?

— Absolutnie żadnej. Wszyscy są sobie równi. Pieniądz u nich nie istnieje. Organizacji żadnej nie ma.

— Więc jednak moja teorja ma podstawy życiowe?

— Bezwątpienia.

— Tylko, że w niej niema nic z anarchizmu...

— Dlaczego miss Janino?

— Zbyt dużo w pańskim ustroju jest organizacji.

— Tylko ze względu na zaspakajanie potrzeb duchowych i kulturalnych człowieka. Gdyby nie ten wzgląd, byłbym za czystym ustrojem anarchistycznym.

— A jak byłoby wtedy z Bogiem. W waszym ustroju, w tej „zindywidualizowanej komunie", nie ma dla niego miejsca?!

— Wykluczył go rozum, nie odczuwa jego potrzeby serce!

— Rozum i serce jakiego człowieka?

— Człowieka jutra, człowieka tego nowego porządku rzeczy!

— Niech pan weźmie tubylców. Żyją z Bogiem i są szczęśliwi!

— Czyżby pani miss Janino była wierząca?

— I nawet praktykująca!

— Nie do wiary?

— Dlaczego?

— Przy poziomie inteligencji i wykształceniu pani?!...

— A widzi pan! Porozmawiamy jeszcze i mam nadzieję, że panów przekonam, a wtedy...

— Wtedy?

— Wprowadzicie do waszego ustroju jeszcze Boga. Innych zmian nie wymagam.

— Nigdy!

— Porozmawiamy jeszcze.

* * *

— Sprawę należy uważać za zlikwidowaną!

— Bynajmniej!

— ?

— Trzeba unieszkodliwić tych niebezpiecznych fantastów-bandytów.

— Opinja publiczna uważa ich obecnie za bohaterów!

— A prawo?

— I wobec prawa są w porządku.

— Dziwne jest to wasze prawo?!

— Wszak gdyby nie pan, te pieniądze nie byłyby zwrócone właścicielom...

— Dlaczego?

— Bo przewidywali, że pan ich wytropi.

— Ja ich wytropię!

— Ale nie będzie pan żądał od nas aresztowania Torbisza?...

— Nie będę, nie będę! Muszę tylko odnaleźć miss Dunkham! Proszę pana panie komendancie o ogłoszenie, że wyjechałem do Londynu. Pozostanę tu incognito. Proszę również o oddanie mi do dyspozycji jednego samolotu myśliwskiego...

— Służę panu!

(d. c. n.)

Szkoła filmowa „Światfilmu“.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie budzi w naszem mieście organizowana przez „Światfilm“ szkoła filmowa, wyjaśniamy:

Szkoła filmowa „Światfilmu“ jest jedyną w Polsce tego rodzaju szkołą, mającą równocześnie charakter internatu.

W przepięknej miejscowości letniskowej niedaleko od Wilna, mieszkać będą uczniowie szkoły, dla których nauka będzie równocześnie odpoczynkiem i przyjemnością.

W dnie pogodne wykłady odbywać się będą pod gołem niebem. W chwilach wolnych od nauki i ćwiczeń praktycznych, uczniowie Szkoły korzystać będą z takich przyjemności wiejskich jak: przejażdżki: po jeziorze, konne, prace w ogródku, gry i zabawy ruchowe. W dnie niepogodne do dyspozycji uczniów: bibljoteką, czytelnią oraz radjokoncerty.

Wykłady prowadzić będą pierwszorzędne siły fachowe stolicy.

W czasie trwania kursów szkoły, przeprowadzone będą próbne zdjęcia. Na miejscu czynne będzie domowe kino.

Warunki wstąpienia do szkoły „Światfilmu“ podaliśmy w N-rze 2-im naszego tygodnika „Światfilm“.

Konkurs na nowelę „Światfilmu”.

Ze względu na to, że szereg osób zwróciło się do nas z prośbą o dalsze przesunięcie terminu konkursu na nowelę, gdyż nie wykończyli jeszcze swoich prac — określamy go na dzień **15 maja** b. r.

Zaznaczamy, że nowele muszą mieć za tło sztukę względnie życie filmowe, czy kinoteatralne.

Konkurs na scenarjusz filmowy.

Przypominamy, że termin składania prac konkursowych na scenarjusz filmowy (№ 2-gi „Światfilmu“), upływa z dniem 1 maja 1927 roku.

Scenarjusz ma mieć za tło rozwój historyczny prastarego Wilna.

Wileński konkurs fotogeniczności.

W dalszym ciągu zgłosili się do konkursu fotogeniczności dla dorosłych: Darska Antonina, Borkowska, Sztumachin, Jakubowska Eug., Szwarcówna Wikt., M. S., Lon Remo, Tarajło Marja, Szwalich Mojrzesz, Januszkiewicz Jadwiga, Szmerkowicz Jakób, Silinicz, Silinicz Janina, Zygm. Taraszkiewicz, Jan Skarżyński.

Do konk. fot. dziecka zgłosili się dotychczas: Duszeński Kola, Mozel Mozelewski.

W razie pogody słonecznej wszyscy uczestnicy konkursu zbierają się w niedzielę 3 kwietnia b. r. o godz. 10-ej rano na placu Katedralnym w t. zw. „Cielętniku“.

Jeżeli dzień będzie deszczowy, lub pochmurny, uczestnicy konkursu zechcą jawić się w niedzielę 3 kwietnia w biurze T-wa „Światfilm“ (Zawalna 16 — 10) w następującym porządku:

O godz. 14-ej: Uczestnicy konkursu fotogeniczności dziecka, t. zn. dzieci, osoby, które dostały role w scenarjuszu „Powrót taty“, oraz wszyscy mający role zbójców.

O godz. 17-tej: Ze scenarjusza: „Światfilm“ osoby, które otrzymały następujące role: obydwóch redaktorów, interesanta 1-go i 2-go, sekretarki, interesanta komicznego, woźnego.

O godz. 19-ej: Biuraliści, interesanta 3-go, eleganta, gazeciarza 1-go, 2-go i 3-go, pani kupującej gazetę, partji epizodu komicznego, apasza, jego narzeczonej.

O godz. 21-ej: wszyscy inni, powyżej nie wyszczególnieni.

Przychodzić należy w tych kostjumach, jakich dana rola wymaga.

Każdy winien mieć przy sobie kwit, oraz pismo kierownictwa, wyznaczające mu rolę.

P. Lejfer zechce wystarać się na niedzielę o potrzebne do obydwu scenarjuszów rekwizyta.

Na zastępcę dyr. dz. wytwórczego naznaczony został p. Wł. Dunin Marcinkiewicz, którego zarządzenia muszą być przez wszystkich respektowane.

We wtorek dnia 5 kwietnia b. r. zbierają się wszyscy uczestnicy konkursu fotogeniczności w atelier artysty malarza p. Siemaszki (Wielka 44) o godz. 19-tej wiecz. Obecni będą: reżyser i operator. Tu zostaną udzielone wszystkim szczegółowe wskazówki dotyczące zdjęć środowych, oraz wykonane zostaną pierwsze zdjęcia.



Włodzimierz Ordyński i Wanda Zawiszanka w filmie „Bunt krwi i żelaza“, który na pokazie prasowym w kinie „Wodewil“ w dniu 17 marca b. r. spotkał się z żywem przyjęciem i dużem uznaniem.

Kino Miejskie — Gracz w szachy.

Reżyser Raymond Bernard — Wytwórnia Jean de Merly.

Obraz ten naprawdę wart jest tej ceny jaką zapłacono za niego. Wyświetla się go prawie trzy godziny, pozostawiając widza przez cały czas w ciągłem napięciu. Obraz obfituje w sceny, które na długo pozostaną w pamięci. Reżyserowi udały się nadzwyczajnie zbiorowe sceny. Przedewszystkiem podwójne zdjęcie: bohaterki przy fortepianie i szarży kawalerji. Pod względem technicznym, jest ta scena znakomicie wykonana. Pozatem ogromny efekt wywiera scena z manekinami. Jestto epizod niepospolity, ponieważ żaden obraz dotychczas takiego rodzaju sceny nie miał. Doskonale udała się scena gry w szachy — Katarzyny z Turczynem.

Bohaterka filmu — Zofja w postaci Edith Jehanne posiada wiele wdzięku i subtelności. Charlles Dullin wznosi się w tym filmie na takie szczyty artyzmu, do jakich dochodzi się tylko drogą niezmordowanej pracy i wielkiego talentu.

Całość robi potężne wrażenie i to nie chwilowe, ale docierające do głębokich tajników duszy.

Ilustracja muzyczna, chór i śpiewy p. Korsak-Targowskiej są tak dostrojone do obrazu, że wrażenie widza potęguje się do niebywałych granic.

Musi być wdzięczne Wilno dyrekcji Miejskiego Kina, za tę prawdziwą ucztę duchową, jaką mu sprawiła przez sprowadzenie tego obrazu. Oto szczytna misja, jaką spełnia ta piękna placówka tu na Kresach. *R.*



Leszek Owron, H. Łabędzka i W. Ordyński bohaterowie najnowszego polskiego filmu p. t. „Bunt krwi i żelaza“ reżyserji Leona Trystana.

Z pism i wydawnictw.

„Reduta”. Mamy przed sobą szereg numerów tego tak pięknie redagowanego tygodnika, poświeconego sprawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Redaktorem naczelnym i duszą „Reduty“, jest p. kap. Kowalski, utalentowany poeta i dziennikarz. Pismo redagowane jest bardzo żywo, ma estetyczną szatę zewnętrzną i posiada szereg doskonałych artykułów z dziedzin, którym służy.

„Comedia”. Ciekawy ten tygonik rozwija się coraz więcej, miarą czego jest fakt, że obniżono jego cenę z 60 groszy na 30 groszy. W ostatnim numerze (13-ym) znajdujemy ciekawą korespondencję z Łodzi, Torunia, Bydgoszczy, oraz bogaty dział filmowy. Prócz repertuaru teatrów warszawskich, znajdujemy obecnie również szczegółowy repertuar teatrów lwowskich.

„Express Kolejowy”. Rozpoczął wychodzić w Wilnie pod powyższym tytułem tygodnik, który: „informuje wszystkich o wszystkiem“

Pismo jest ciekawie redagowane przez p. Jerzego Kamińskiego. Życzymy temu racjonalnemu wydawnictwu powodzenia.

Nowe pismo filmowe „Kino-Film”. W Warszawie wychodzi pod redakcją p. Anatola Sterna nowe czasopismo filmowe p. t. „Kino-Film”. Pismo jest organem Międzynarodowej Wystawy Sztuki Kinematograficznej i wydawane jest specjalnie w celu jaknajszerszego informowania społeczeństwa o postępach pracy organizacyjnej tej wielkiej imprezy. Ukazały się już 4 numery tego czasopisma, w których zamieścili swe artykuły red. Anatol Stern, red. Leon Brun, F. A. Ossendowski, reż. Michał Machwic i inni. W każdym numerze zamieszczane są karykatury wybitnych działaczy na polu kinematografji, pióra znanego karykaturzysty Jotesa. Ostatnio redakcja zaofiarowała swym czytelnikom nagrody w postaci ich karykatur, które również będą się ukazywały w „Kino-Filmie“.

Do Nr. 3 „Kino-Filmu“ udzielił wywiadu p. minister Czesław Klarner, w którym podkreślił doniosłe znaczenie przemysłu filmowego dla Polski i wyraził życzenie, ażeby państwo okazało temu przemysłowi jak najdalej posuniętą pomoc. Fakt udzielenia czasopismu „Kino-Film“ wywiadu przez wybitnego finansistę, jakim jest minister Klarner, oraz szereg zapowiedzianych wywiadów z najwybitniejszymi przedstawicielami Rządu i Przemysłu dowodzi powagi pisma i uznania, jakiem się cieszy w sferach decydujących.

KRONIKA.

Eksponet zbiorowy — poczekalnia kinowa. Na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Kinematograficznej znajdzie się bardzo ciekawy eksponat zbiorowy, w którego budowie przyjmie udział szereg wielkich firm krajowych. Na przestrzeni 28 mtr. kw. stanie olbrzymia poczekalnia kinowa, urządzona z przepychem i odpowiadająca najnowszym wymaganiom.

Dekoracje, ściany, meble, lustra, dywany, kwiaty i t. d. — wszystko to będzie dostarczone przez poszczególne firmy, które w ten sposób będą mogły przekonać ogół, że pod względem artystycznym nasze wyroby nie ustępują zagranicznym, przeciwnie, bardzo często je przewyższają.

Jak się należy charakteryzować do filmu. Znany paryski fryzjer i charakteryzator filmowy Antoine, polak z pochodzenia, nadesłał do Dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Sztuki Kinematograficznej list, w którym oznajmia, że gotów jest przyjechać do Warszawy, ażeby zademonstrować na Wystawie nowoczesne sposoby charakteryzacji filmowej. Jak wiadomo, w polskim filmie najpiękniejsze nawet twarze często tracą wiele, wskutek wadliwej charakteryzacji, to też wiadomością powyższą powinni się zainteresować nasi reżyserzy oraz przemysłowcy filmowi.

Szkoła Sztuk Pięknych przyjmie udział w udekorowaniu hal wystawowych. Słuchacze Szkoły Sztuk Pięknych wyrazili gotowość udekorowania kilku sal wystawowych na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Kinematograficznej oraz budowy kiosków dla poszczególnych firm. Jest to rękojmią tego, że tak dekoracje, jak i kioski, będą się odznaczały wielkim artyzmem, oraz że budowa kiosków wypadnie dla firm bardzo tanio.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. W. Z. Domański. Jeszcze raz uprzejmie prosimy o dalszy ciąg artykułu Pańskiego. Nie znając jego zakończenia, nie możemy zużytkować.

P. H. Z. Zechce Pan łaskawie zrozumieć, że konkurs fotogeniczności nie może nic więcej dawać ponad to, że dana jednostka upewni się czy ma warunki zewnętrzne na artystę filmowego. Jeżeli konkurs da odpowiedź twierdzącą, może wstąpić do szkoły filmowej i wykształcić się na artystę czy artystkę filmową.

P. F. Ł. Prosilibyśmy Szanownego Pana o łaskawe kontynuowanie Jego tak ciekawie pomyślnego cyklu artykułów pod tyt. „Szkoła filmowa“.

REPERTUARY TEATRÓW i KINOTEATRÓW W POLSCE.

„REDUTA”

Wilno

3.IV. g. 4. **„Cyd“** (dla młodzieży)	6.IV. g. 8. —
„ 8. / 4.IV. „ 8. **„Cyd“**	7.IV. „ 8. **„Sen“**
5.IV. „ 8. **Koncert art. opery warsz.** Julji Mechówny i M. Sobeckiego	8.IV. „ 8. **„Sen“**
	9.IV. „ 8. **„Sen“**

WILNO — Teatr Polski („Lutnia”)

3.IV. g. 3.30. „Płomienna noc“	6.IV. g. 8.15. „W raiskim ogrodzie”
„ 8.15. „Szał“	7.IV. „ 8.15. „W raiskim ogrodzie”
4.IV. „ 8.15. „Pociąg widmo“	8.IV. „ 8.15. „W raiskim ogrodzie”
5.IV. „ 8.15. „W rajskim ogrodzie“ (premjera)	9.IV. „ 8.15. „W raiskim ogrodzie”

WARSZAWA

TEATR WIELKI
3.IV.—5.IV. Parsifal

TEATR NARODOWY
3.IV. po poł. Uśmiech losu
3.IV.—5.IV. Mściciel

TEATR LETNI
3.IV. po poł. Epokowy wynalazek
3.IV.—5.IV. W rajskim ogrodzie

TEATR POLSKI
3.IV.—5.IV. Vox Populi

TEATR MAŁY
3.IV. w poł. Świt, dzień i noc
3.IV. p. poł. Jedyny ratunek
4.IV.—5.IV. Nie trzeba się niczemu dziwić

TEATR ĆWIKLIŃSKIEJ
31.III—5.IV Ta która zwycięża
3.IV pop. „ „

TEATR NOWOŚCI
30.III.—5.IV Noc bachusowa
3.IV pop. „

PERSKIE OKO
30.III—5.IV Murowane

QUI PRO QUO
30.III—5.IV Byczo jest!

NIETOPERZ
30.III—5.IV Proszę licznik

Adresy kinoteatrów Warszawskich

Apolo	— Marszałkowska 106	**Palace**	— Chmielna Nr. 9
Casino	— Nowy Swiat 50	**Splendid**	— Senatorska (Galerja Luxemburga)
Colosseum	— Nowy Swiat 19	**Stylowy**	— Marszałkowska 112
Filharmonja	— Jasna 5	**Światowid**	— Marszałkowska
Kinematograf Miejski	— Długa	**Wodewil**	— Nowy Świat 43
Pan	— Nowy Świat		

KRAKÓW

KINA

„SZTUKA” — Romans Arcyksięcia najweselszy film „Ufy“ z 1927 r.

„WANDA” — Krzyżowa droga białych niewolnic

„Uciecha” — Student z Pragi—największy film niemiecki tego sezonu

Przewodnik po Warszawie.

Gdzie można znaleźć „Światfilm” w Warszawie:

Restauracje	Artystyczna pod **„Wiechą”** — Sienkiewicza 12
	„Empire“ — Krakowskie Przedmieście 7
	„Dancing”— „ „ 8
Cukiernie i kawiarnie	**„Lourse”** — Krakowskie Przedmieście
	Warszawska— „ „ 59
	Heleny Kwiecińskiej — Krakowskie Przedmieście 69
	„Józefina” — „ „ 45
	Café „Bristol” — Krakowskie Przedmieście
	„Staropolska” — „ „ 10
	Żmijewskiej — „ „ 1
	Ziemiańska — Mazowiecka 12
Biura dzienników	Tow. Księg. Kolej. „Ruch“ — na ulicach miasta
„Swiatfilm”	Oddz. Warszawski: „Comoedia“ — Krakowskie Przedmieście 30

Przewodnik po Białymstoku.

Gdzie można znaleźć „Światfilm” w Białymstoku:

Biuro dzienników	Biuro Dzienników Brzostowskiego — Rynek
Cukiernie	**Café Lux** — Sienkiewicza 38
	Cukiernia K. Metza — Sienkiewicza 4
	Cukiernia **„Krystal”** — Sienkiewicza 37
Restauracje	**„Akwarjum”** — Rynek Kościuszki 6
	Restauracja Związku Prac. Poczt i Tel. — Warszawska 13
	„Bar Metropol” — Rynek Kościuszki 10
Mleczarnie	**„Podlasianka”** Sienkiewicza 22
	Związek Spółek Mleczarskich i Jajczarskich — Sienkiewicza 47
Bibljoteki	Bibljoteka Publiczna Miejska — Rynek

Przewodnik po Gdańsku i okolicach.

Przedstawiciel „Światfilmu” na w. m. Gdańsk: K. A. Hochedlinger Kassubischermarkt 21 II p.

Gdzie można znaleźć „Światfilm” w Gdańsku:

Cukiernie i restauracje	**Polskie Cukiernie „Elite”:** Holzmarkt róg Töpfergasse
	Café „Birk” — Postgasse 3—4
	Restauracja i kawiarnia **„Locarno Keller”** — Stadtgraben
	Restauracja **Dom Polski** –Wallgasse
	Hotel, Restauracja i Kawiarnia **„Continental”**
Księgarnie	**R. Czarliński** — Töpfergasse 30
	„Ruch“ — Kassubischermarkt 21

Przewodnik po Zakopanem

Gdzie można dostać „Swiatfilm” w Zakopanem:

Restauracje	**„Tatrzańska”**—ul Kościuszki. Restauracja-Dancing Pierwszorzędny lokal
	„Mieszczańska” — ul. Zamojskiego. Urządzenie wytworne
Cukiernie i kawiarnie	**W. Lechki** — Krupówki, ul na Rynek. Poleca wyborowe artykuły cukiernicze własnego wyrobu
Mleczarnie	**Marja Kędzik** — ul. Witkiewicza 9
Pensjonaty	**„Sonato”.** Wytworne urządzenia. Zastosowanie najnowszych wymogów techniki. Radjokoncerty. Usługa elegancka
Fryzjernie	Fryzjernia Damsko-męska **Jana Rejdycha** — Witkiewicza 6
Domy Wycieczkowe	**Dom Wycieczkowy** Tow. Krajoznawczego. Sale zbiorowe. Doskonała, zdrowa kuchnia
Księgarnie	**„Nowa”** — Krupówki. J. Danek
	Zwolińskiego — Krupówki 49
	Pocztowa — Gmach poczty

Przewodnik po Krakowie.

Gdzie można znaleźć „Światfilm“ w Krakowie:

Cukiernie i kawiarnie	„Centralna” — Dunajewskiego 1.
	„Teatralna“ — Szpitalna 38.
	Jana Michalika — Florjańska 45.
	„City” — Plauty (róg Grodzkiej).
Restauracje	„Jutrzenka złota“ — Ścienna 4.
	Salomona Krügera — Pogórze — Kalwaryjska 2.
	Restauracja — Podgórze — Rynek 3.
	Jakóba Piekły — Podgórze — Rynek 2.
Kjoski	Na ulicach w kjoskach inwalidzkich.
Instytucje „Ruch“	Dom Żołnierza Polskiego — Lubicz. Przystanek tramwajowy Ul. Szczepańska.
„Światfilm“	Oddział krakowski — Krowoderska 39 Irena Bączkiewicz.

Przewodnik po Wilnie.

Gdzie można znaleźć „Światfilm“ w Wilnie:

Teatry	Teatr „Reduta“ — ul. W. Pohulanka
Kjoski gazetowe	Na wszystkich ulicach
Księgarnie	Księg. Stow. Naucz. Polskiego — ul. Królewska 1
	„ Syrkina — ul. Wielka
	„ Makowskiego — ul. Ś-to Jańska
	„ Gebethnera — ul. Mickiewicza
	„ Mikulskiego — ul. Wileńska
	„ Ganesa — ul. W. Pohulanka
Cukiernie	Cukiernia Sztralla — róg Mickiewicza i Tatarskiej
	„ Rudnickiego — róg Trockiej i Wileńskiej
	„ Bukowskiego — ul. Wielka
	„ Artystyczna — ul. Mickiewicza
Restauracje	Restauracja „Europa“ — ul. Dominikańska
Administracja	„Światfilm” — ul. Zawalna 16—10

Przewodnik po Grodnie.

Gdzie można znaleźć „Światfilm“ w Grodnie:

Cukiernie	Cukiernia p. Kotowskiego — ul. Dominikańska 20
	„ L. Szypowskiego — ul. Pocztowa 11
	„ Kresówka — ul. Orzeszkowej
	„ p. Maleszy — ul Dominikańska
	„ Kulkina — ul. Dominikańska 26
Restauracje	Restauracja „Royal“ — Hotel Royal
	„ Grodz. Tow Myśl. — ul. Hoowera
	„ p. Kujawińskiego — ul. Orzeszkowej
	„ „Warszawianka“ — ul. Dominikańska
	„ I i II klasy na dworcu — Dworzec kolejowy
	„ Domu Żołnierza Polskiego
	„ Związku Urzędników Państwowych — Orzeszkowej
Fryzjernie	Fryzjernia p. Kossackiej Leon. — Pocztowa 1
	„ p. Przybyszewskiego Zb. — ul. Dominikańska
Księgarnie	Księgarnia Iberskiego — ul. Dominikańska

Wydawca: **Tow. Fil. „Światfilm”.** Redaktor odpowiedzialny: **Romuald Kawalec.** Druk. „LUX”, Wilno, Portowa 7. Tel. 203.